

## Iwona Król

V Liceum Ogólnokształcące w Krakowie  
Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

### Quo vadis, Educatio?

Dla wielu nauczycieli praca jest pasją, zdecydowanie wtedy, gdy po raz pierwszy przekraczają progi szkoły. Potem bywa już różnie. Z czasem skrzydła im opadają, zazdrość, niechęć otoczenia, rodzinne obowiązki, spadek sił witalnych, że nie wspomnę o papierologii, którą często zarzuca nauczyciela nadgorliwy dyrektor. Wieloletnie doświadczenie zawodowe tylko złudnie potrafi zastąpić konieczność ciągłego szkolenia umiejętności merytoryczno-metodycznych. Zmieniający się świat, łatwość poznawania nowych technologii przez dzieci wymagają od nauczyciela nie tylko szybkiego i sprawnego nauczania się obsługi programów i urządzeń, z którymi młody człowiek ma do czynienia. Przede wszystkim wymagają podnoszenia umiejętności zarówno w zakresie umiejętności miękkich, jak i rzetelnej wiedzy przedmiotowej, która na odpowiednim poziomie edukacji pozostanie dla ucznia zrozumiała, a równoczesne nie będzie w sprzeczności z osiągnięciami współczesnej nauki.

Często jednak zarówno nauczyciel rozpoczynający pracę w zawodzie, jak i wieloletni praktyk pozostają sami z wieloma trudnymi zagadnieniami, które wchodzą w zakres podstawy programowej. W podręcznikach takie zagadnienia zostają najczęściej pominięte lub celowo przemilczane. Wymagałoby to od autora podręcznika dodatkowych konsultacji, uzgodnienia wspólnej interpretacji pomiędzy nie tylko wykładowcami z różnych uczelni, ale wręcz różnymi wykładowcami tej samej uczelni. Potem pojawia się ogólnopolski test, matura, konkurs i pada wtedy najczęściej pytanie: „Kto tak uczy?!”. W niektórych sprawach uznajemy autorytety międzynarodowe, a w innych lokalnie uszczegółowiamy interpretację współczesnej wiedzy.

Naukowcy mogą się sprzeczać, poprawiać, modyfikować hipotezy. Nauczyciel, znając możliwości uczniów, często sam stawia granice.

Dlaczego? By nie został wyśmiany!

Uniwersytety nie są zainteresowane jakością nauczania, politechniki tym bardziej, metodyków już kilka lat temu zlikwidowano! Można teoretycznie pracowicie zapoznawać się z aktualnymi pozycjami podręczników akademickich, mniej pracowicie mają do dyspozycji strony internetowe, np. <https://pl.wikipedia>, albo typowo polskie „jakoś to będzie”.

*Consiliarie, ubi es?* – Doradco, gdzie jesteś? Czy na progu kolejnej reformy oświaty nie powinniśmy przypomnieć problemy zamiatane od wielu lat pod dywan i je rozwiązać?! Czy takiej właśnie roli nie powinien odgrywać doradca metodyk?

